



Jezus mógł pić wino słodkie, o zapachu żywicy, miodu i daktyli

● Koszerne? Ciemnoczerwone? A może to, co spożywano podczas Ostatniej Wieczerzy to nie było wino tylko moszcz? - zastanawia się w rozmowie z **Gabriela Pewińska** znawca win - **Wiktor Zastrózny**



► **Wiktor Zastrózny** - sopocki znawca win

Spytam wprost: Jakie wino pił Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy i skąd Pan to wie?

Żadne źródła o tym nie wspominają. Kankomet, wzmiankowana ponad 200 razy w Biblii, była najlepszą odmianą uprawianą w czasach faraona Ramzesa III (ok. 1200 lat przed Chrystusem). Niewykluczone, że właśnie to wino było częścią rytuału żydowskiego i chrześcijańskiego. Wiadomo, że Żydzi pili wino i uważali, że jest ono zdrowsze od wody. Niektórzy sądzą, że podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus pił wino słodkie, o zapachu żywicy, miodu, daktyli i ziół. Być może, że w smaku przypominało dzisiejszy wermut bądź grecką retsinę. Wielu badaczy uważa, że było to ciemnoczerwone jak krew wino, niczym sok z winogron, uprawianych nieopodal Jerozolimy. Każdy pobożny Żyd podczas Paschy winien był wypić cztery kielichy wina.

Jakieś 3/4 litra. Sporo. Zapewne zastanawiamy się, kiedy słyszymy fragment mówiący o pierwszym cudzie Pana Jezusa, przemieniającego wodę w wino na weselu w Kanie Galilejskiej, ile to jest sześć stągwi kamiennych? A mówiąc dokładniej, ile litrów wina Pan Jezus sprezentował nowożeńcom z Kany? Według różnych źródeł sześć stągwi

może pomieścić 480 do 720 litrów wina. Te sześć stągwi wina to była ilość spora, chociaż nie mam pojęcia ilu gości było na tym weselu. Pamiętajmy także, że w owym czasie uroczystości weselne u Żydów bywało, że trwały około tygodnia lub nawet dwóch, a kolokwialnie nazywano wesele „picciem”.

Wino... Dlaczego wino? Trzeba pamiętać, że w kulturze Izraela wino było napojem zwyczajnym i niezwykłym razem. Zwyczajnym, bo piło się je często przy posiłkach, zwłaszcza wieczornych. Było jednocześnie niezwykłe, bo stanowiło symbol radości, szczęścia, pomyślności. Jeśli na czymś weselu brakowało by wina, oznaczałoby to niewyobrażalny wstyd, hańbę, zapowiedź niepowodzenia.

To tak jakby na polskim weselu nie podać wódki.

Wyobraźmy sobie, że ktoś każe nam zacerpnąć wody do sześciu stągwi i zanieść starości weselemu, wmawiając mu, że to jest wino! Poczuliśmy się mocno zmieszani, pomyśleliśmy, że Jezus robi sobie z nas kpiny. Ale słudzy wykonali polecenie Jezusa, uwierzyli w Jego moc i nie zawiedli się. Nowe wino okazało się znakomite, dobrze wystąpiło i wyrafinowane. Niektórzy twierdzą, że sugerowanie, iż Chrystus objawił swoją boskość przez cudowne stworzenie sześciu stągwi odurzającego wina dla Jego osoby. I wreszcie utrzymywanie, że Jezus cudownie rozmożył wino i spożywał napoje alkoholowe, nie tylko przeciwne jest zasadom interpretacji Biblii, ale prowadzi do konfliktu z zasadami moralnymi przedstawionymi w całym Piśmie Świętym. Są to jednak rozważania teologiczne związane z interpretacją Pisma Świętego, co do których nie mam prawa się wypowiadać.

Ponoć to, co pił Chrystus podczas mistycznej kolacji to nie było wino a moszcz, bezalkoholowy sok. W greckiej wersji Biblii słowa oinos użyto dla określenia zarówno soku sfermentowanego (hebr. jain), jak i niesfer-



► **Wesele w Kanie Galilejskiej**

mentowanego (hebr. tirosz). Nowotestamentowe oinos może więc odnosić się do obu i tylko kontekst lub cel określa znaczenie tego słowa. Stąd na przykład apostołski zakaz: Nie upijajcie się winem, odnosi się do napoju alkoholowego. Jednak greckiego słowa oinos w początkowym okresie istnienia Kościoła, używano na określenie świeżego soku gronowego. Przemawiają za tym poważne argumenty biblijno-historyczne.

Jeśli byliby to jednak wino to koszerne?

W owym czasie Żydzi pili z pewnością wino, które dzisiaj nazywamy koszerem, rytualnie czystym. Rygory produkcji takiego wina były i są niezwykle restrykcyjne (m.in. winorośl musi być nie młodsza niż 4 lata, winnica musi ugorować w każdy rok sabbatowy (co 7 lat), wytwarzane i podawane może być wyłącznie przez koszerne Żydów). Dziś, z uwagi na wysokie koszty, praktycznie produ-

kuje się tylko nieznaczne ilości wina koszerne. W naszych sklepach nie ma ich wcale, mimo, że na etykietach widnieje „kosher”. W obecnym języku słowo „wino”, przede wszystkim oznacza „wino alkoholowe”. Święto Paschy było obchodzone sześć miesięcy po żniwach, z czego można wnioskować, że „kielich” Jezusa musiał zawierać sfermentowany sok alkoholowy. Jednakże istniały różne sposoby zapobiegania fermentacji, dlatego taki wniosek może być bezpodstawny. Co więcej, winogrona mogły być powieszane w piwnicy i w ten sposób przechowywane przez większą część roku. Jaskinie skał wapiennych Palestyny stwarzają idealne komory do chłodzenia. Robią to wciąż jeszcze Arabowie.

Wino traktowano też w tamtych czasach jak lekarstwo. Ożywiało słabych, uspakajało zdenerwowanych, łagodziło cierpienie. Jest więc dosyć jas-

ne i jednoznaczne, że wino było uznawane jako dobry dar od Boga. Jednak jak każda dobra rzecz, którą Bóg nam daje może być łatwo nadużywana i może zamienić się w przekleństwo. Przy okazji warto przedstawić głębią symbolikę, jaką dostrzegł św. Cyprian w zwyczajnym dolewaniu do kielicha mszalnego odrobiny wody: „Woda oznacza lud, wino zaś jest krwią Chrystusa. Gdy więc w kielichu miesza się wino z wodą, to lud staje się jednym z Chrystusem i wspólnota wiernych jednoczy się i łączy z Tym, w którego uwierzyła. To zjednoczenie i złączenie wody i wina w kielichu Pana przez zmieszanie tak się dokonuje, że owej mieszaniny już nie można od siebie oddzielić. Dlatego też nie nie zdoła Kościoła, czyli będącego w Kościele ludu, jeśli wierni i mocno trzymają się tego, w co uwierzyli, odłączyć od Chrystusa; będzie się Go stale trzymać i jego miłość będzie nierozrwalna. Nie można więc

Niektórzy sądzą, że podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus pił wino słodkie o zapachu miodu

przy święceniu kielicha Pana ofiarowywać tylko samej wody ani też samego wina. Jeśli bowiem ktoś ofiarowuje samo wino, to krew Chrystusa pozostaje bez nas; jeżeli zaś ofiarowuje się samą wodę, to lud jest bez Chrystusa. Skoro zaś oba się zmiesza i przez to wzajemnie się złączy, dopełnia się duchowa i niebiańska tajemnica”.

W czasach biblijnych w Jerozolimie pito więcej wina niż wody? Lud pił raczej piwo niż wino. Niewątpliwie, pomijawszy jego znaczenie symboliczne, wino jest napojem bardzo higienicznym. Dodanie go do wody czyni ją zdrowszą, nie wszyscy posiadali czyste studnie, do „uzdatniania” wody mogło służyć wino.

Na kilka chwil przed śmiercią Jezus dostaje łyk wina...

Wino, którego Chrystus odmówił, zaprawione było środkami odurzającymi, prawdopodobnie, by pozbawić Jezusa świadomości. Sądzą, że mógł to być akt litoci przed ogromnym cierpieniem. Ten fakt jest różnie interpretowany.

Węgierski filozof Bela Hamvas w słynnej „Filozofii wina” pisze: „Wino przywraca nam autentyczne życie, raj; wskazuje, dokąd dotrzemy świętując koniec świata. Ow most między pierwszym, a ostatnim dniem życia człowiek może przejść tylko w ekstazie. A tą ekstazą jest wino”. Uważał wino za jeden z aktów najwyższej łaski. Za napój błogosławiony.

Dla wszystkich tradycyjnych wierzeń Starego Świata wino było symbolem i narzędziem poznania oraz wtajemniczenia. Czerwony kolor kojarzy się z krwią. Życie wieczne jest atrybutem nieśmiertelnych bogów. Picie wina pozwalało człowiekowi równać się z bogami choć przez chwilę. ●

ROZMAWIAŁA GABRIELA PEWIŃSKA

Dodanie wina do wody czyniło ją zdrowszą, a nie wszyscy mieli czyste mielce